



Wycieczka do Trójmiasta

I znowu uczniowie naszego gimnazjum wzięli udział w wycieczce. Tym razem pojechali uczniowie klas pierwszych i drugich. Była to nagroda za rok wyteżonej pracy podczas zajęć unijnych. Opiekunkami były panie: Beata Guziejko, Dorota Kofman i Agnieszka Paliwoda.

Dzień pierwszy

Wyjechaliśmy spod szkoły o godzinie 2.30 w nocy, ale nikt nie narzekał. Wręcz przeciwnie – humory dopisywały każdemu. Trochę zmęczeni, ale jednocześnie szczęśliwi dotarliśmy o godzinie 9 do Gdańska i udaliśmy się na pyszne śniadanie. Następnie spotkaliśmy się z przesympatycznym panem Wojtkiem – naszym przewodnikiem. Wyrazy podziwu dla jego wiedzy i umiejętności przekazania jej niesfornym gimnazjalistom. No i zaczęło się zwiedzanie ☺. Na początku udaliśmy się do Stoczni Gdańskiej, gdzie mieliśmy okazję naocznie zobaczyć to, o czym uczymy się na lekcjach historii: Plac Solidarności, Pomnik Poległych Stoczniovców, Historyczną Bramę nr2 Stoczni Gdańskiej, Salę BHP, w której Lech Wałęsa podpisywał tak ważne dla Polski dokumenty. Potem pojechaliśmy do centrum Gdańska i zwiedzaliśmy przepiękne Stare Miasto z fontanną Neptuna w roli głównej. Najwspanialsze przeżycia mieliśmy jednak podczas wspinaczki schodami na wieżę kościoła Mariackiego. Dotarliśmy tam dzielnie i naszym oczom ukazała się rozległa panorama Gdańska.



Po obiedzie czekała nas następna atrakcja – kino 7D z filmem „Dino Safari” No cóż, tu trzeba być i to przeżyć, bo inaczej trudno to sobie wyobrazić. Oglądając film wyglądaliśmy trochę jak Kosmici – specjalne okulary, podłączeni do głośników plus dodatkowe wrażenia sprawiły, że niektórzy z nas głośnymi krzykami dawali upust swoim wrażeniom z oglądanego filmu. Po kinie pojechaliśmy zwiedzać Westerplatte. I znowu historia znana z książek ukazała się nam przed oczami. Zrobiliśmy zdjęcia przy Pomniku Obrońców Westerplatte i pojechaliśmy do Just Hostel, naszego miejsca noclegowego. Zostały przydzielone nam pokoje i po kolacji mogliśmy odpocząć po bardzo intensywnym dniu. Nikt nie narzekał na zmęczenie, ponieważ przed wyjazdem umówiliśmy się, że słowa „daleko jeszcze?”, „boli mnie nogi”, lub „jestem zmęczony” podczas tej wycieczki nie istnieją w naszym słowniku ☺.



Dzień drugi

Godzina 7 – pobudka. Godzina 8 śniadanie, spotkanie z przewodnikiem i wyjazd do PGE Arena. Niesamowity stadion. Oprowadzała nas po nim sympatyczna pani przewodnik i mogliśmy obejrzeć wiele ciekawych rzeczy i nawet uwiecznić się na zdjęciach z piłkarskimi sławami. No może nie w dosłownym słowa znaczeniu, ale sami zobaczcie w galerii zdjęć. Następnie udaliśmy się do Gdańska Oliwy by wysłuchać koncertu organowego i pospacerować francuskimi i angielskimi alejkami przepięknego parku oraz podziwialiśmy tropikalną roślinność w oliwskiej





palmiarni. Po obiedzie w barze „Pobite Gary” (zamiast zupy w talerzach podano nam zupę w malutkich garnuszkach) pojechaliśmy zwiedzać Sopot. Pochodziliśmy po sopockim moło, pobiegaliśmy po plaży, kupiliśmy pamiątki, obejrzelśmy Krzywy Domek - największą atrakcję na Monciaku i udaliśmy się na odpoczynek do naszego hotelu.

Dzień trzeci

Pobudka, śniadanie, wymeldowanie się z hotelu i w drogę do Gdyni! A tam rejs statkiem na Hel. I znowu nasz niezawodny pan Wojtek zaprowadził nas w miejsce gdzie zaczyna się Polska. Wąski cypel plaży i dookoła tylko morskie fale i mewy... . Potem biegiem na obiad, bo czekała nas jeszcze wizyta w fokarium. Szkoda, że pogoda nie do końca nam dopisała, ale i tak ciekawe wrażenia z wizyty u tych wspaniałych morskich ssaków, które za świeżą rybkę pokazywały mnóstwo ciekawych sztuczek.



No cóż wszystko co dobre kończy się szybko. Powróciliśmy statkiem do Gdyni, obejrzelśmy Dar Pomorza i ORP Błyskawica i po kolacji, na którą dostaliśmy po dużej pizzy, udaliśmy się w podróż powrotną do Choroszczy.

Wycieczka się skończyła, ale wrażenia pozostaną z nami na długo!

